
Skrypty nadziei. Habitus a polityka historyczna. Pamiętniki kobiece na Ziemiach Odzyskanych

Katarzyna Chmielewska

TEKSTY DRUGIE 2025, NR 2, S. 79–99

DOI: 10.18318/td.2025.2.5 | ORCID: 0000-0003-4095-2834

W niniejszym tekście skupiam się na pamiętnikach z lat powojennych, ściślej rzecz biorąc: na tekstach chłopek¹, czy raczej postchłopek, a więc osób, których pierwotny status chłopski się zmienił, nawet jeśli dalej uprawiały zawody rolnicze lub mieszkały na wsi². Pamiętniki, które poddaję analizie, zamieszczono w zbiorach publikowanych w latach sześćdziesiątych i późniejszych, pisane były jednak wcześniej, dotyczą pierwszego powojennego dziesięciolecia³ i odnoszą się do tak

-
- 1 Na temat pamiętnikarstwa chłopek i różnorodności zapisanego doświadczenia por. A. Tosiek, *Strategie przeciw poniżeniu. Pamiętniki mieszkanki wsi a wstyd klasowy*, „Teksty Drugie” 2024, nr 2. Autorka problematyzuje również kategorię autobiografizmu i pisanie pamiętników na konkurs, choć jej rozważania nie dotyczą wyłącznie pamiętników powojennych.
 - 2 W większości autorki i bohaterki analizowanych tekstów nie były już jednak rolniczkami.
 - 3 Korzystałam przede wszystkim z pamiętników powstałych na konkursy rozpisywane przez rozmaite instytucje, w tym również Instytut Zachodni w 1956 i 1966 r. Niektóre opublikowano już po upadku PRL,

Katarzyna Chmielewska

– dr, adiunktka w Instytucie Badań Literackich PAN, członkini Pracowni Literatury Współczesnej i Komunikacji Społecznej. Współtwórczyni Ośrodka Studiów Kulturowych i Literackich nad Komunizmem w IBL PAN. Redaktorka serii „Komunizm. Idee – Dyskursy – Praktyki”. Zainteresowania badawcze: *memory studies*, analiza dyskursu, a szczególnie kontekstów komunizmu w Polsce, badania nad Holocaustem, badania kulturowe oraz literatura współczesna.

zwanych Ziemi Odzyskanych⁴. Obszar ten zarówno w ujęciu geograficznym, jak i symbolicznym⁵ zgodnie uznaje się za miejsce szczególnie intensywnej powojennej społecznej modernizacji⁶ i migracji jednocześnie, a więc podwójnej mobilności z charakterystycznymi dla niej zmianami habitusu⁷, trajektorii życiowych oraz instytucji społecznych. Habitus za Bourdieu rozumiem jako dyspozycje, uwarunkowane społecznie schematy poznawcze, ekspresyjne, estetyczne, utrwalone sposoby działania oraz horyzont oczekiwań społecznych i przewidywalnych trajektorii życiowych. Nie traktuję ich deterministycznie, lecz jako specyficzne inklinacje (społeczne, życiowe, estetyczne itp.) jednostki zapisane w sposobie postrzegania świata oraz zachowaniach wdrukowanych w ciało i związanych z pochodzeniem klasowym.

Analizuję zatem teksty osób, które uczestniczyły w procesach przesiedleńczych i radykalnych zmianach struktury społecznej po wojnie i których habitus nie tylko się zmienił, ale które zmianę tę poddawały refleksji. Rozpatruję pamiętniki kobiet, ponieważ ich doświadczenie emancypacji i zmiany

choć powstały znacznie wcześniej. Są to następujące zbiory: *Z życia osadników na Ziemiach Zachodnich*, red. Z. Dulczewski, A. Kwilecki, PZWS, Warszawa 1961; *Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych*, red. Z. Dulczewski, A. Kwilecki, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1963; *Tu jest mój dom. Pamiętniki z Ziemi Zachodnich i Północnych*, wstęp J. Chałasiński, wyb. i przygot. do druku J. Chałasiński, B. Gołębiowski, E. Łysiowa, F. Jakubczak, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1965; *Młode pokolenie Ziemi Zachodnich. Pamiętniki*, red. Z. Dulczewski, Instytut Zachodni, Poznań 1968; *Z nadodrzańskiej ziemi. Wspomnienia szczecinian*, oprac. T. Białecki, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1974; *Mój dom nad Odrą. Pamiętniki osadników Ziemi Zachodnich po 1945 roku*, red. B. Halicka, Universitas, Kraków 2016. Największa fala tworzenia pamiętników związana była z konkursami organizowanymi w latach siedemdziesiątych. Pamiętniki pisane przez mężczyzn to 91% ogólnej liczby; por. *Drogi powrotu. Wspomnienia mieszkańców Pomorza Szczecińskiego*, wyb. i wstęp T. Białecki, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1981.

4. Temat ten ma rzecz jasna ogromną bibliografię, z ważniejszych prac opublikowanych stosunkowo niedawno przypomnę: *Ziemie Odzyskane / Ziemie Zachodnie i Północne 1945-2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Instytut Zachodni, Poznań 2006; B. Halicka, *Polski Dzik Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe oswojanie Nadodrza. 1945-1948*, Universitas, Kraków 2015; *Ziemie Odzyskane. W poszukiwaniu nowych narracji*, red. E. Kleczki, M. Michalski, M. Praczyk, Wydawnictwo UAM, Poznań 2018.
5. Mam na myśli bogatą i złożoną historię wyobrażenia społecznego związanego z tym terminem, pole emocjonalno-symboliczne, które ten zwrot wytwarza.
6. K. Siewior, *Wielkie poruszenie. Pojałtańskie narracje migracyjne w kulturze polskiej*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2018.
7. P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*, przeł. P. Biłos, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006; tenże, *Szkic teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kybalów*, przeł. W. Kroker, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2007.

życiowej jest bez wątpienia silniejsze i pełniejsze niż mężczyźni, podobnie jak specyficzne jest ich doświadczenie autobiograficzne: pisały znacznie rzadziej, pokonując inne bariery ekspresyjne i społeczne, sam akt pisania tekstów autobiograficznych miał dla nich szczególne znaczenie.

1. Ideologia i autobiografia. Pamiętniki w polu komunikacji społecznej

Chciałabym rozważyć relacje między narracjami autobiograficznymi⁸ emancypujących się osób a polityką historyczną. Pytam, w jaki sposób pole emocjonalno⁹-habitualne¹⁰ i gatunki autobiograficzne rezonują z figurami polityki pamięci i polityki historycznej. Nie przesądzam przy tym, czy opowieści autobiograficzne są egzemplifikacjami ideologii, czy też wcieleniami ideologii oraz czy są od ideologii/polityki zależne, lecz pokazuję miejsca wspólne rozmaitych narracji. W ogóle nie używam pojęcia ideologii, ponieważ uważam je z jednej strony za nieadekwatne, spłaszczające problem, z drugiej za nieanalityczne i nieoperacyjne, a także za wyczerpane w dotychczasowych badaniach.

Warto w tym miejscu zastanowić się nad specyficzną formą i genezą tekstów autobiograficznych w kontekście ich obecnego odbioru. Badane pamiętniki to przeważnie dokumenty sprowokowane, czyli powstające na konkurs¹¹, odpowiadające na konkretne pytania i ustalone tematy, choć zazwyczaj znacznie przekraczające ustalone ramy¹². To teksty sprofilowane pod kątem założonego odbiorcy: komisji konkursowej, ewentualnego wydawcy i oczekiwanego czytelnika. Współczesna recepcja pamiętników z tego okresu jest ambiwalentna. Z jednej strony stały się podstawą wielu rozpraw, analiz i publikacji, z drugiej wielu badaczy dystansuje się od nich lub wręcz deprecjonuje je jako

8 S. Smith, J. Watson, *Archiwa zapisów życia: czym i gdzie są?*, „Teksty Drugie” 2018, nr 6; S. Smith, *A Poetics of Women's Autobiography. Marginality and the Fictions of Self-Representation*, Indiana University Press, Bloomington 1987.

9 C. Stearns, P. Stearns, *Emocjonologia. Objasnienie historii emocji i standardów emocjonalnych*, w: *Emocje w kulturze*, red. M. Rajtar, J. Straczuk, NCK i Wydawnictwa UW, Warszawa 2021.

10 Kategorii tych w podobny sposób używa Magda Szcześniak; por. też, *Poruszeni. Awans w socjalistycznej Polsce*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2023.

11 O długiej tradycji konkursów na chłopskie, czy też szerzej: ludowe, pamiętniki ogłaszanych przed wojną pisał Paweł Rodak; zob. tenże, *Zapomniana epopeja. Polskie konkursy pamiętnikarskie i literatura*, „Teksty Drugie” 2024, nr 2.

12 Skomplikowane relacje między pisaniem autobiografii i pisaniem na konkurs pamiętnikarski przedstawia Agnieszka Sobolewska; zob. też, *Autobiografia wymuszona? Konkursy pamiętnikarskie a psychologia*, „Teksty Drugie” 2024, nr 2.

zideologizowane, ocenzone i nieautentyczne¹³, próbując niejednokrotnie poddać je swoistej korekcie, oddzielając ziarno autentyczności od ideologicznych plew. Podejście to uznają za tyleż arbitralne, ile wątpliwe metodologicznie, ponieważ ustanawia figurę superarbitra, który przepisuje pamiętniki na nowo, dokonuje korekt, a w istocie cenzuruje właściwe i niewłaściwe („ideologiczne”) treści, wkracza więc w materię tekstu w niedopuszczalny sposób.

Chciałabym opisać te autobiografie od innej strony niż jako dowody skuteczności lub nieskuteczności propagandowej. Znacznie bliższe ujęciu literaturoznawczemu wydaje mi się integralne potraktowanie tekstów autobiograficznych i zderzenie ich z porządkami rozmaitych polityk pamięci z tamtego czasu. Pamiętniki te bowiem z całą pewnością wypływają ze swojej epoki i wchodzą w interakcję również z ówczesną polityką historyczną¹⁴ oraz rozmaitymi nurtami polityki kulturalnej. Wyraźnie wskazują, jak podstawowe kategorie, imaginarium¹⁵, a nawet słowa polityki wchodziły w reakcję ze sposobem, w jaki kobiety rozumiały własną sytuację, swoje losy i siebie same. Pamiętniki migrantek poruszają się w sferze komunikacji uprzednio istniejącej, odnoszą się do problemów, zagadnień i doświadczeń, tak jak je formułował dominujący dyskurs o otaczającej je rzeczywistości, powielają, akceptują lub odrzucają jej kategorie (często zaczerpnięte z arsenału polityki historycznej). Ich doświadczenie autobiograficzne, czyli pisanie pamiętnika, odbywa się zatem w realnym polu komunikacji społecznej, jest komunikatem skierowanym do kogoś, w poczuciu, że głos ten jest oczekiwany (ktoś mi zadał pytanie o moje życie) i ważny, a ponadto składa się na obraz większej całości, procesu, który się toczy i którego jest się częścią.

Zaznaczyć należy, że w wielu wypadkach autorki bez doświadczenia zmiany społecznej czy migracji nie sięgnęłyby po pióro. Na przeszkodzie stanąć mogły: częsty przed wojną analfabetyzm, kultura zasadniczo oralna, wreszcie obcość aktu pisania jako praktyki dnia codziennego, znajomość lub raczej nieznajomość reguł gatunkowych pamiętnika, przede wszystkim zaś opór

13 Por. np. J. Mróz, *Drogi modernizacji gospodarstwa wiejskiego w opinii pamiętnikarzy „Młodego pokolenia chłopów” i „Młodego pokolenia wsi Polski Ludowej”. Socjologiczne studium porównawcze*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2018; A. Wylegała, *O perspektywach badania chłopskiego doświadczenia reformy rolnej. Z warsztatu badawczego*, „Rocznik Antropologii Historii” 2017, t. 10.

14 Na temat tej kategorii piszę w kolejnym paragrafie.

15 O relacjach między politykami prowadzonymi w PRL i pamiętnikami pisanymi na konkurs wspomina Katherine Lebow; zob. też, *Głos i oko. Reżymy wizualne pamiętników konkursowych (1930-1984)*, „Teksty Drugie” 2024, nr 2.

przed uczynieniem siebie samej bohaterką opowieści, a więc postawienia na pierwszym miejscu. Przed wojną obraz piszącej kobiety z ludu był ewenementem, obraz kobiety z ludu piszącej o sobie – ewenementem w dwójnasób¹⁶. Doświadczenie podwójnej migracji (społecznej i przestrzennej) sprawiało, że refleksja nad własnym losem, życiem i doświadczeniem wydała im się godna utrwalenia i podzielenia się z publicznością. Mówiąc wprost, bez nich nie uznałyby, że mają cokolwiek ważnego do powiedzenia. Zrobiły i przeżyły coś, co warto zanotować, zapisać, przekazać. Podwójna migracja i sytuacja konkursowa u wielu z nich inicjuje, czy może nawet mocniej: warunkuje zabranie głosu¹⁷. W tym wypadku autobiografia istotnie wykracza poza stereotypowe wyobrażenie intymistyki jako niezapośredniczonego obcowania z samym sobą w zaciszu gabinetu, w towarzystwie wyłącznie kartek papieru¹⁸. W zbiorze pamiętników opublikowanych przez Józefa Chałasińskiego *Tu jest mój dom* w tekście sygnowanym numerem 3779 czytamy:

Pamiętnik pisałam kiedyś, ale wraz z innymi rzeczami uleciał z dymem. Teraz żałuję. Zaczynać od nowa nie miałam już ani czasu, ani siły. Dopiero kiedy przeczytałam ogłoszony konkurs, nie mogłam się oprzeć pokusie¹⁹.

Konkurs²⁰ jest zatem warunkiem wznowienia lub rozpoczęcia aktywności autobiograficznej kobiet, staje się wyzwaczem autobiografii.

16 W przedwojennych konkursach pamiętnikarskich głosy kobiet są jeszcze rzadsze niż w konkursach tużpowojennych. Więcej na temat przedwojennych pamiętników chłopek zob. A. Tosiek, *Pamiętnikarki wsi: „niema chyba na świecie więcej zapomnianej i niedocenianej istoty jak wieśniaczka”*, „Czas Kultury.pl” 2023, nr 2,

<https://czasokultury.pl/artukul/pamietnikarki-wsi-niema-chyba-na-swiecie-wiecej-zapomnianej-i-niedocenianej-istoty-jak-wiesniaczka-1/> (10.06.2024), i następane odcinki tego cyklu.

17 Por. A. Tosiek, *Przełamywanie bierności. Aktywiści, społecznicy i działacze chłopscy w „Młodym pokoleniu wsi Polski Ludowej”*, „Facta Ficta” 2022, nr 9.

18 Wyobrażenie to nie odpowiada zresztą realnej praktyce intymistycznej, bardzo często autorzy/ autorki liczą się z publikacją swoich pamiętników czy też dzienników.

19 Pam. 3779, w: *Tu jest mój dom*, s. 113. Konkurs zorganizował Zakład Socjologii Wsi PAN oraz Komitet Badań nad Kulturą w 1961 r., stał się on podstawą monumentalnej edycji siedmiu tomów pamiętników w serii „Młode Pokolenie Wsi Polski Ludowej (1964-1969)”.

20 Por. M. Szcześniak, *Od chłopa do rolnika. Socjalistyczne opowieści awansu na polskiej wsi w latach sześćdziesiątych*, „Kultura i Społeczeństwo” 2022, nr 2.

2. Polityka historyczna

Czas kilka słów poświęcić kategoriom polityki historycznej i polityki pamięci, o których już kilkakrotnie wspomniałam. Zagadnienia z nimi związane omawiają autorzy wielu publikacji²¹. Na użytek tego artykułu politykę historyczną definiuję jako ramy modulujące wypowiedzi o przeszłości, teraźniejszości lub przewidywanej przyszłości rozumianych jako wynik przeszłych procesów. Polityka historyczna jest więc metanarracją o przeszłości, która selekcjonuje fakty i układa je w znaczące opowieści, silnie wartościuje przedstawienia, nakłada na nie schematy fabularne (*employment* Haydena White'a)²², decyduje, co może się pojawić w ramach opowieści i co pojawić się nie powinno. Odnosi się do teraźniejszości i przyszłości, ma charakter tożsamościowy, co oznacza, że służy identyfikacji społecznej i potwierdzeniu tożsamości zbiorowej jako nacechowanej pozytywnie (często jest to naród). Polityka historyczna sytuuje się na poziomie państwa; polityka pamięci – na poziomie różnych grup społecznych, nacechowanych klasowo, genderowo, generacyjnie itp., i choć jej mechanizmy retoryczne bywają podobne jak polityki historycznej, na poziomie społecznym różnią się rodzajem obiegu komunikacyjnego. Obie polityki mają odniesienie wspólnotowe, to znaczy chcą wytworzyć wspólnotę lub potwierdzić jej status, obie biorą udział w grach społecznych, roszczą prawo do rozstrzygania, czym jest prawdziwa opowieść o przeszłości (wyraźnie manipulując faktami), jakie przeżycie jest i jakie nie jest prawomocne, właściwe.

W drugiej połowie lat czterdziestych i w latach pięćdziesiątych szczególnie intensywnie uprawiano politykę historyczną, czy raczej polityki historyczne, równie mocno dbano też o polityki pamięci. Polityk historycznych było wiele, nawzajem krzyżowały się ze sobą, wzmacniały, niekiedy też wchodziły ze sobą w konflikt i popadały w sprzeczności, które jednak nigdy nie ujawniały się wprost. Rekonstruuję je na podstawie tekstów przemówień przedstawicieli partyjnych i państwowych, oficjalnych dokumentów, filmów fabularnych

21 Por. É. François, *Resümee. Geschichtspolitik und Erinnerungskultur im heutigen Europa*, w: *Geschichtspolitik in Europa seit 1989. Deutschland, Frankreich und Polen im internationalen Vergleich*, red. É. François i in., Wallstein Verlag, Göttingen 2013; N. Frei, *Polityka wobec przeszłości. Początki Republiki Federalnej i przeszłość nazistowska*, przeł. B. Ostrowska, Trio, Warszawa 1999; K. Hodgkin, S. Radstone, *Contested Pasts. The Politics of Memory*, Routledge, London–New York 2013; A. Huyssen, *Present Pasts. Urban Palimpsests and the Politics of Memory*, Stanford University Press, Stanford 2003.

22 H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Universitas, Kraków 2000.

oraz kronik filmowych. Wyodrębniam kilka głównych metanarracji organizujących wówczas wyobraźnię społeczną w opowieści o przeszłości, która ma znaczenie dla teraźniejszości i przyszłości; są to narracje: 1) Ziemi Odzyskanych, 2) awansu społecznego i sprawiedliwości dziejowej, 3) komunizmu jako prawego dziedzica kultury versus komunizmu jako egalitarnej zmiany kanonu kultury, 4) komunizmu jako pogromcy faszyzmu²³. Z oczywistych przyczyn najważniejsza w tym tekście wydaje się metanarracja o Ziemiach Odzyskanych, a ponadto narracja awansu społecznego; obie mocno wchodzą w interakcje w pamiętnikach postchłopek.

Oficjalna opowieść o Ziemiach Odzyskanych ma kilka punktów konstytutywnych, które pokrótce zrekapituluję. Po pierwsze, narracja o ekspansji na zachód skupiała się na *scałeniu i połączeniu*, uruchamiała retorykę odzyskania, „przywrócenia”, *restrykcji*. Po drugie, była to nie tylko opowieść o wyrównaniu, ale też *kreście przemocy*: wielowiekowej opresji niemieckiej wobec polskiego Śląska i Pomorza, a także tej najnowszej, wojennej, która dopiero co się skończyła. Po trzecie, jej kluczowym emblematem było zmistyfikowane średniowiecze, ze szczególnym uwzględnieniem paranteli od rodu Piastów, scharakteryzowanych jako władcy chłopscy, polscy i swojscy oraz jako przewidujący gospodarze, przeciwstawieni kosmopolitycznym i arystokratycznym Jagiellonom²⁴. Po czwarte, ten piastowski przodek, zarysowany dość mgliście i odległe, stał się *racją historyczną* dla nowego ładu i polskości tych terenów. Po piąte, nowy porządek przedstawiany był jako spełnienie dziejów, *cel historii*, który wreszcie osiągnęli nowi gospodarze. Język ojczyźniany przebijał tu wyjątkowo mocno: *ziemie piastowskie łączyły się z macierzą, germanizowane dotąd przemocą i bezprawnie, wracały do kolebki*. W deklaracji Polskiej Partii Robotniczej *O co walczymy?* czytamy: „Na zachodzie i nad Bałtykiem musimy odzyskać *ziemie etnograficznie polskie, wynarodowione i zgermanizowane przemocą,*

23 Więcej na ten temat: K. Chmielewska, *Legitimation of Communism. To Build and to Demolish*, w: *Reassessing Communism. Concepts, Culture, and Society in Poland, 1944-1989*, red. K. Chmielewska, A. Mrozik, G. Wołowicz, CEU Press, New York 2021.

24 Tomasz Zarycki przedstawia dyskurs o Ziemiach Odzyskanych jako wyraziste miejsce krystalizowania się dyskursu centralnego – zmierzające do wytworzenia złudzenia ciągłości narodowej. Po roku 1945 nastąpiła utrata trzech elementów charakterystycznych dla „formy narodowej”: tradycji jagiellońskiej, Kresów Wschodnich, formacji (post)szlacheckiej. Zastąpiły je: tradycja piastowska, Ziemie Odzyskane i formacja socjalistyczna; por. tenże, *Peryferie. Nowe ujęcie symbolicznych zależności centro-peryferijnych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010.

zwłaszcza w okresie porozbiorowej niewoli i obecnej okupacji niemieckiej”²⁵. Po szóste, politykę historyczną Ziemi Odzyskanych charakteryzował p a t o s p i o n i e r s t w a, twórczego wysiłku, tytanicznego zmagania z przeciwnościami losu, oporem materii. I wreszcie po siódme, w naszym kontekście najważniejsze, następowała swoista k o n d e n s a c j a n a r r a c j i a w a n s u, tytanicznego wysiłku, zmiany statusu społecznego, mobilności społecznej i geograficznej, nowego porządku i nowego czasu w otwierającej się właśnie przestrzeni.

Polityka historyczna Ziemi Odzyskanych była modelowo obliczona na stworzenie nowego społeczeństwa, wyłaniającego się w trakcie ostrej transformacji klasowej zmieniającego oblicze otaczającego świata. Mit agrarny łączył się gładko z mitem przemysłowego ujarzmiania przyrody, pokonywania przeciwności, tworzenia, podnoszenia z ruin i zniszczeń. Organizowanie życia, odbudowa miast, budowa fabryk i otwieranie szkół harmonizowały z prowadzeniem gospodarstwa, zbieraniem plonów, sianiem zbóż. Miało to być społeczeństwo sprawnie zorganizowane, a zarazem przesiąknięte kultem racjonalności technicznej. Organiczny wzrost i rozkwit łączyć się miały z industrialną masą – maszyną.

Polityka historyczna Ziemi Odzyskanych ma zatem dwa plany. Ten zasadniczy, widoczny już na pierwszy rzut oka, wynika z przejścia nacjonalistycznego imaginarium. Plan mniej oczywisty, choć równie obecny, to opowieść o modernizacji, industrializacji, budowie mostów, portów, tworzeniu sieci kolejowych, podnoszeniu cywilizacji po katastrofie czy wreszcie o upragnionej zmianie życiowej, możliwości kształcenia i wyjściu z nędzy i zależności.

3. Toposy polityki historycznej w pamiętnikach

Badając pamiętniki kobiet ze szczególnym uwzględnieniem pola emocjonalno-habitualnego, zwracam uwagę na charakterystyczne afekty i emocje: nadziei, lęku motywowanego społecznie, sprawczości, uczestnictwa w procesie emancypacji, wstydu i jego przezwyciężania. Śledzę zarówno ich tekstowe reprezentacje, jak i konstelacje wyobraźni społecznej, które się w nich ujawniają i rezonują w tekstach. W narracjach pamiętników uderzają charakterystyczne, powtarzające się tropy, dominujące miejsca wspólne,

²⁵ *Deklaracja programowa PPR „O co walczyliśmy?”*, oprac. M. Malinowski, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1979, s. 32. Dokument pochodzi z 1943 r.

współbrzmiające z polityką historyczną, ale też niekiedy stanowczo wykraczające poza jej ramy.

3.1. Ruiny

Kluczowym punktem odniesienia jest p a m i ę ć w o j n y jako potworności, lęku o życie, straty najbliższych, głodu, bicia, upokorzenia, nierządno wycieńczenia na granicy śmierci. Doświadczenie to jako przewyciężona przeszłość stanowi otwarcie na nowy czas i nową rzeczywistość, to dialektyczny negatyw dla afektywnego odbicia ku przyszłości²⁶. Energetyczne paliwo nowego życia. Nowe życie ma jednak wyraźne dekoracje r u i n i z n i s z c z e ń: zerwane mosty, zdewastowane fabryki, zburzone domy. Rozalia Horak, nowa szczecinianka, notuje:

Stargard, tak jak i Szczecin-Dąbie, wywarł na nas swym upiornym wyglądem ogromne wrażenie; pozostało ono w mej pamięci do dziś. Potem pociąg powoli sunął przez prowizoryczny most na Odrze, która wydała się nam, jak coś wyczarowane z bajki, Odra znów nasza... czy to możliwe? Czy to prawda?... Zdawało mi się, że snięć cudny sen²⁷.

Ton polskiej rekonkwisty pobrzmiwiający w tym fragmencie łączy się płynnie z poczuciem nowego bajkowego początku, choć w przestrzeni ruin. Maria Przyborowicz (robotnica przymusowa przebywająca podczas wojny w Szczecinie, która w nim pozostała) pisze w pamiętniku:

Wyzwolenie Szczecina i jego powrót do Polski zakończyły nasze smutki i cierpienia. Cieszyliśmy się sobą, cieszyliśmy się oczekiwaną z takim utęsknieniem wolnością. Nadszedł okres realizacji naszych zamiarów. Dnia 7 sierpnia 1945 roku w Urzędzie Stan Cywilnego przy Alei Piastów 1 odbył się nasz ślub²⁸.

Euforia nadziei i nowego otwarcia przeplata się z głębokim poczuciem ulgi po wyjściu z potworności.

26 Por. M. Przyborowicz, *Wojnę przeżyłam w Szczecinie*, w: *Z nadodrzańskiej ziemi*.

27 R. Horak, *Odnaleziony dom*, w: *Z nadodrzańskiej ziemi*, s. 121.

28 M. Przyborowicz, *Wojnę przeżyłam w Szczecinie*, s. 166.

3.2. Strach

W wielu tekstach widać jednak strach, poczucie zagrożenia, dotkliwie zderzenie z chaosem realnym i symbolicznym. W opis ruin wkrada się co i rusz doświadczenie grozy, realna perspektywa przemocy ze strony współobywateli, zniknięć, morderstw, pobić, gwałtów, przemocy seksualnej²⁹, niebezpiecznych miejsc, przestępstw, które nie są skutecznie ścigane ani karane. Wspomniana Rozalia Horak pisze:

O tej porze ruch w mieście zamierał i tylko odważni mogli wyjść na ulicę. Ostatni tramwaj z piskiem wracał do zajezdni – poszłam więc pieszo. Wokół mnie morze potwornych ruin i zgłiszcz. Skręciłam w dzisiejszą Aleję Wyzwolenia, starając się stąpać jak najciszej, mimo to kroki moje odbijały się ponurym echem. Z zapartym tchem co chwilę przystawałam i rozglądałam się wokoło. Ktoś szedł od Śródmieścia, skoczyłam w bok i przywarłam do muru. To spóźniony przechodzień podążył do Niebuszewa. Ruszyłam dalej. Jak spod ziemi wyrósł przede mną jakiś drab.

– Panienska tak sama, może odprowadzić?

Gdy chciałam go wyminąć, schwycił mnie za rękę i pociągnął do bramy wyburzonego domu. [...] Niemał po każdej nocy znajdowano tu trupy pomordowanych³⁰.

Rzeczywistą przemoc³¹, gwałty i zabójstwa z jednej strony traktuje się jako oczywistość, otaczające zewsząd realia, z którymi trzeba się liczyć, z drugiej – nie przestaje być przez to mniej potworna. Tak doświadczano rzeczywistości nowego początku, tak ją przeżywano, nie jest to jednak cała afektywna rzeczywistość. Poczucie lęku nie wybrzmiewa jako jedyny ton w tej symfonii³².

29 Por. także pamiętnik Janiny Jagodzińskiej, robotnicy przymusowej, która opisuje gwałty, powszechny szaber, lęk przed przemocą; zob. też, *Wyzwoleni przemocą*, w: *Mój dom nad Odrą*.

30 R. Horak, *Odnaleziony dom*, s. 124-125.

31 Również ze strony aparatu państwowego czy NKWD; por. pamiętnik Ireny Szydłowskiej *Czułam się urzędniczką ziem odzyskanych*, w: *Mój dom nad Odrą*.

32 Zwłaszcza w pracy Marcina Zaremby uwidacznia się obraz zintensyfikowanej potworności i traumy powojnia. Kobiecte autobiografie pokazują jednak znacznie więcej emocjonalnych tonów; por. tenże, *Wielka twroga. Polska 1944-1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Znak i ISP PAN, Kraków–Warszawa 2012.

3.3. Aktywizm

W autobiografiach kobiecych wyraźnie zaznacza się aktywizm, poczucie sprawstwa. To kolejny ich punkt wspólny z polityką historyczną. Wbrew popularnym wyobrażeniom o rewolucji, która przychodzi z zewnątrz na radzieckich bagnietach i dokonuje się za plecami obywateli Polski, bez społecznego udziału³³, nowy początek oznacza w pamiętnikach przede wszystkim konieczność samorzutnego działania, samoorganizacji, oddolnego stworzenia nowego ładu od zera³⁴, by zapewnić podstawowe bezpieczeństwo mieszkańcom, zorganizować opiekę zdrowotną i szkolnictwo³⁵, otwierać kluczowe zakłady przemysłowe, stocznie, uruchomić kolej. Patos czasu pionierskiego, skutecznego działania, tworzenia wszystkiego z niczego, bez wytyczonego planu, klarownego zakresu obowiązków czy jasno wyznaczonych kompetencji wysuwa się na plan pierwszy przed opis strachu, potworności, ruin i trudów przesiedlenia. Poczucie sprawczości płynie też z przekształcenia dotychczasowych struktur społecznych, gwałtownej transformacji, której się podlega, ale która nie przychodzi bez wysiłku własnego, nie oznacza prostej zamiany jednej formy społecznej i kulturowej na inną. Narracja równości, czy raczej zrównywania, wyrównywania, równości w działaniu, in statu nascendi, to główny ton wypowiedzi. W tym punkcie najsilniej daje o sobie znać poczucie przewycięzania dotychczasowych ograniczeń, habitusów, wyrwanie z miejsca pochodzenia, otwieranie nowych możliwości, poczucie zaangażowania w przyszłość, realizującą się dzięki aktywności. Na to doświadczenie autobiograficzne trzeba patrzeć jako na perspektywę nadziei społecznej, żywej jeszcze w połowie lat pięćdziesiątych. Nadzieja byłaby więc wyprojektowaniem przeszłych ograniczeń czy wręcz niemożliwości jako przewycięzonych w terażniejszości lub w rysującej się przyszłości.

3.4. Stosunki przed wojną

W związku z dokonującą się / nadchodzącą równością istotnym miejscem wspólnym narracji pamiętnikarskich i polityki historycznej są właśnie

33 A. Leder, *Prześlona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.

34 Por. H. Będkowska, *Z pionierskich dni w Złotowie*, w: *Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych*.

35 Pamiętników takich jest stosunkowo dużo, co oczywiście odpowiada również tematom konkursów; por. M. Balińska, *Nauczycielka repatriantka na wsi opolskiej*, w: *Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych*.

niedawna przeszłość, stosunki społeczne i położenie materialne przed wojną: nędza, głód, odcięcie od edukacji, bezrobocie, bezwyjściowość, a także niechciane wielokrotne macierzyństwo, zamknięte perspektywy – czy to w wydaniu chłopskim, czy robotniczym. W pamiętniku *Bałam się komunizmu*³⁶ urzędniczka z Wrocławia pochodząca z podkieleckiej wsi przywołuje opis życia robotników sezonowych, potworną, nieprzynoszącą dochodów pracę, rozdrobnione gospodarstwa, nędzę, wielokrotne ciężę, przemoc w rodzinie jako normę, idące w parze ze wszechobecną konserwatywno-katolicką ramą ideologiczną. Podobny opis znaleźć można w pochodzącym z tego samego zbioru pamiętniku *Uciekłam z ciemnogrodu*³⁷ – zdaniem autorki nowy porządek Ziemi Odzyskanych stanowi właściwie jedyną szansę ucieczki przed niewolniczą pracą, tradycyjną rodziną, codzienną przemocą ojca i męża, reprodukcją statusu i odcięciem od możliwości edukacyjnych. Obie pamiętnikarki zgodnie podkreślają własny wysiłek emancypacyjny, sprawczość, pogmatwaną linię życia i niełatwy sposób znalezienia nowej drogi, która pozwoli umknąć zapisanemu habitusowi wbrew patriarchalnym stosunkom rodzinnym, skłaniającym do odtworzenia utartych, opresyjnych wzorów. Pokazują, z jakim trudem przyswajają sobie nowe sposoby zachowania, nową wiedzę, dopasowują się do nowego otoczenia społecznego, jak niełatwo znaleźć nowe możliwości, uwierzyć w nie, otworzyć się na nowe aspiracje. Nadzieja jest perspektywą, którą zdobywają po przejściu ścieżki emancypacji genderowej, rodzinnej, zawodowej, kulturowej i społecznej. Nadzieja jest też związana z uświadomieniem sobie swojej roli, podjęciem decyzji o własnym życiu, z transformacją, której część składową stanowi również napisanie autobiografii.

Kobiety pamiętnikarki skrupulatnie zapisują zmieniające się trajektorie życia własnego i innych, opowiadają, w jakim stopniu zmieniają się warunki bytu, jak następuje rozpoznanie nowych możliwości, jak zmieniają się habitusy. Świadomość ta tym silniej dochodzi do głosu, im mocniej zarysowuje się kontrast między przeszłością i terażniejszością. Zofia Sutkowska, inteligentka w pierwszym pokoleniu, która wraz z mieszkańcami wsi odbudowała i zorganizowała szkołę i przez wiele lat pracowała jako nauczycielka, wyraźnie zauważyła tę przepaść, z perspektywy zmiany pisze o przedwojennej i wojennej przeszłości:

36 Pam. 3775, *Bałam się komunizmu*, w: *Tu jest mój dom*.

37 Pam. 4688, *Uciekłam z ciemnogrodu*, w: *Tu jest mój dom*.

Aby wyżywić tak liczną rodzinę, ojciec w wynajętej kuźni kuł konie i wyrabiał motyki; matka czasami zarabiała praniem kościelnej bielizny. W domu panowała straszna bieda, przeważnie chodziliśmy głodni. Od mojego urodzenia ojciec chorował. Z reguły jadaliśmy raz dziennie, a tylko czasami dwa razy. Nie pamiętam, kiedy najadłam się do syta. Straszne jest uczucie głodu, zwłaszcza kiedy się jest młodym. Bałam się też, by nie umrzeć z głodu, bo w pobliżu widziałam popuchnięte dzieci, a matka tłumaczyła mi, że to brak jedzenia powoduje opuchliznę. Chleb jadłam tylko w jakieś święto. Sukienkę kupowała mi matka jedną na rok – kiedy poprzednia była już zupełnie podarta. O bieliznie osobistej nie było nawet mowy. W jednych butach chodziliśmy wszyscy, latem biegaliśmy boso.

Nie wspomnę, ile upokorzeń znosiłam w szkole ze strony zarówno kolegów, jak i nauczycieli. Lepiej ubrane koleżanki nie chciały ze mną siedzieć, siedziałam więc zawsze gdzieś w kącie, w ostatniej ławce³⁸.

Autorka, przeżywająca wielokrotne i głębokie odrzucenie społeczne związane z biedą, przezwycięża wstyd bycia „nikim”, „znikąd”, „trędowatą”, wstrętną albo w najlepszym wypadku niewidzialną. Dorosłość, nowa rola i nowa rzeczywistość zmieniają całkowicie jej sytuację, postrzeganie siebie i swoich możliwości, zapatrywania na przyszłość. Poczucie to jednak nie rozwiewa wszystkich wątpliwości:

Myśli moje krążyły wciąż wokół szkoły. Dręczyły mnie obawy, czy dam sobie radę z dziećmi, czy zechcą się uczyć i czy ja potrafię je uczyć. Od czego będzie trzeba zacząć i czego w ogóle uczyć?³⁹

Trudny punkt wyjścia nie znika nagle i bezpowrotnie, niepewność pozostaje. W wielu autobiografiach widać, że różnice statusów nie zacierają się całkowicie, pamięć upokorzenia trwa, nawet jeśli samo doświadczenie należy już do przeszłości. Nie zawsze zresztą jest przeszłością, poczucie różnic społecznych i habitualnych nie wyparowało. Warto jednak zwrócić uwagę na osobliwość pamiętników związanych z Ziemiąmi Odzyskanymi w porównaniu z pamiętnikami ze „starych” regionów. Migracja strukturalna, zmiana pozycji społecznej i przekształcenie całej tkanki społecznej budziły znacznie

38 Z. Sutkowska, *Wrosłam w tę ziemię*, w: *Z nadodrzańskiej ziemi*, s. 531.

39 Tamże, s. 534.

większy opór w społecznościach osadzonych, z trwałą strukturą lokalną, z silniejszą tendencją do reprodukcji hierarchii społecznych. W modelowym, przemieszczonym geograficznie „nowym społeczeństwie” świadectw wykluczenia i oporu wobec „awansujących”, „nowych” i „chamów” jest mniej. Ścieżki awansu zostały jasno zarysowane, najpopularniejszą z nich dla młodego pokolenia była właśnie edukacja i praca, jasno wytyczona droga kariery i uznania zawodowego, kobiece autobiografie wyraźnie to potwierdzają. Te nowe otwarcia habitualne są właśnie perspektywą urealnionej lub urealnijącej się nadziei.

3.5. Skuteczne działanie wspólne

Czwarty trop wspólny pamiętników to właśnie zaangażowanie w organizowanie życia, gdy liczą się skuteczność, efekty, praca, zbiorowy wysiłek. W tekście wspomnianej już Rozalii Horak czytamy:

nikt tu nie płakał, nie rozpaczal i nie chodził z grobową miną; wszystko uwijało się ochoczo na gruzach i zgliszczach, budując nowe życie. Siedząc w otwartych drzwiach wagonu, szeroko otwartymi oczyma spoglądałyśmy na ogromniszczeń wojennych, zastanawiając się, czy to wszystko podniesie się kiedyś z ruin. Nie przypuszczałyśmy, że po tak krótkim czasie znów zatętni tu życie⁴⁰.

Poczucie misji, wspólnego zobowiązania i wspólnego działania jest ważnym motywem emocjonalnym kobiecych autobiografii. W podobnym duchu wypowiedziała się Irena Szydłowska⁴¹, która podkreślała, że czuła się urzędniczką Ziemi Odzyskanych, miała świadomość zarówno bycia częścią władzy, jak i podlegania władzy. W pamiętnikach niejednokrotnie dochodzi do głosu poczucie uczestnictwa, które nie polega wyłącznie na wspieraniu/odrzućaniu nowych porządków, ocenianiu, wyrażaniu opinii o dokonujących się zmianach czy byciu ich przedmiotem, lecz na byciu częścią, zaangażowaniu w procesy tworzenia administracji, szkolnictwa, ochrony zdrowia, odbudowy, ale też kolektywizacji rolnictwa (często na najniższym szczeblu lokalnym). Jak już wspomniałam, współcześni badacze w Polsce z trudem przyjmują tego rodzaju głosy, dyskredytują je jako zideologizowane, nieświadome,

⁴⁰ R. Horak, *Odnaleziony dom*, s. 121.

⁴¹ I. Szydłowska, *Czułam się urzędniczką ziem odzyskanych*.

zmanipulowane. Dominuje paradygmat, w którym przemiany po 1945 roku przychodzą z zewnątrz i spotykają się ze społeczną apatią lub oporem, zaangażowani mogą być tylko zdrajcy/oszukani. Kobięce autobiografie nie przystają jednak do tego wzoru⁴².

W pamiętnikach, jak już pisałam, ważną rolę odgrywa organizowanie szkół⁴³, emancypacja przez edukację; wiele autorek to właśnie inteligentki w pierwszym pokoleniu, które podnosiły kwalifikacje własne i cudze, a także podejmowały się zadań przekraczających ich dotychczasowe możliwości. Marianna Bogusławska tak charakteryzuje ten czas:

Zawsze miałam zamiłowanie do pracy w szkolnictwie, marzyłam, aby zostać nauczycielką. Być może dopięłabym tego przed wojną, niestety z powodu ciężkiej choroby ojca musiałam przerwać naukę, będąc już w klasie maturalnej. Koleżanka miała sytuację podobną. Kierownikowi szkoły powiedziałyśmy więc, że nie mamy zdanej matury, ale on się nie sprzeciwił i powiedział, że sam nas przygotuje do pracy. [...] Początkowo było bardzo trudno: nie było żadnych pomocy naukowych, książek czy zeszytów. Pisaliśmy na tabliczkach lub na starych zeszytach niemieckich.

Na Wielkanoc przyjechałyśmy do Ciechocinka i tam obeszczyłyśmy wszystkich znajomych w poszukiwaniu jakichkolwiek pomocy naukowych. W szkole w Barlinku początkowo nie było woźnego, sami utrzymywaliśmy porządek, naprawialiśmy sprzęty. W okresie tym uczyli się młodzi i starsi, nadrabiając luki spowodowane przez wojnę⁴⁴.

Zapisane doświadczenie pracy i pionierstwa nie ogranicza się tylko do sfer tradycyjnie uznawanych za kobiece: edukacji, szeroko pojętej opieki medycznej czy społecznej. Pamiętnikarki mówią o odgruzowywaniu miast, kolei, budownictwie, żegludze morskiej, podejmują wiele nieznanych sobie dotychczas aktywności, mają silne poczucie indywidualnego i zbiorowego sprawstwa, uczestnictwa w procesie modernizacji technicznej, ale przede wszystkim modernizacji życia codziennego i społecznego.

42 Rzecz jasna analiza pamiętników opublikowanych, które przeszły sito autocenzury i cenzury, nie ujmuje wszystkich doświadczeń i afektów kobiet na Ziemiach Odzyskanych.

43 Przykładów pamiętników nauczycielek jest stosunkowo wiele; por. m.in. W. Tryłowska, *Lata 1945-1946 w Jabłonowie*, w: *Pamiętniki osadników na Ziemiach Odzyskanych*.

44 M. Bogusławska, *Szkoła w Barlinku*. w: *Z nadodrzańskiej ziemi*, s. 251-252.

4. Kobiace pisanie – perspektywa zmienionego życia

Klasycznym toposem opisywanych autobiografii jest perspektywa przełomu, zmiany, intensywnego procesu, w którym kobiety uczestniczyły i który przekształcił je same. W przywoływanym już pamiętniku *Bałam się komunizmu* autorka podkreśla, że utrwalić chciała właśnie to doświadczenie transformacji:

Ot i cała historia mojego życia. Dalej to już dobre czasy, o których nie ma co pisać. Mieszkanie samodzielne w Świdnicy, praca w biurze, nauka, obiady na stołówkach, ślub, a potem dwójka pociech⁴⁵.

Historia się skończyła, cel został osiągnięty, odtąd już tylko powtarzalna egzystencja, która nie daje się porównać z czasami zmiany i która nie potrzebuje pisma, śladu. Pisma potrzebuje bowiem tylko przemiana, która nie dokonała się automatycznie, ale też nie była spełnieniem baśni o Kopciuszku, gdy to królewicz odmienia los ukochanej. W tym punkcie trudno mi się zgodzić z koncepcją Magdy Szcześniak, jakoby obrazy patrona awansu socjalistycznego były kolejną figurą mecenasa czy też przedwojennego dobrego pana, w której to roli występuje państwo/partia⁴⁶. Autorki pamiętników są świadome zasadniczej różnicy między procesem masowej emancypacji i indywidualnego awansu, podkreślają zmianę całej struktury społecznej, wskazują na warunki społeczne, własne zaangażowanie, nie zaś indywidualny program dla *miracles*⁴⁷. Nawet jeśli niekiedy w ich tekstach pojawiają się figury wdzięczności wobec partii, której zawdzięczają nową sytuację, pełnią one odmienną funkcję.

Zmiana habitualna przychodziła z trudem, była zarazem aktem emancypacji, jak i tresury, odrzucania przeszłej siebie; również na poziomie gustu potrzebne było nie tylko nabywanie nowych kompetencji, ale przewyciężanie wstydu, stanowiącego siłę napędową zmiany:

Chciałam nadmienić, jak to ciężko było mnie, prostej dziewczynie ze wsi wyrobić sobie jakiś gust, jakiś smak. [...] I znów refleksje, że

⁴⁵ Pam. 3775, *Bałam się komunizmu*, s. 211.

⁴⁶ Por. M. Szcześniak, *Poruszeni*, s. 397 i n.

⁴⁷ Termin przywoływanego już Pierre'a Bourdieu na określenie jednostkowego awansu, który nie zmienia jednak struktury całego społeczeństwa. *Miracle* to cud, który wydarza się, żeby w gruncie rzeczy zakonserwować system podziałów społecznych.

przeskoczyłam tyle etapów tak szybko, że z prostych izb wiejskich wyszedłszy, nie poszłam za tą szpetotą przeładowanych mieszkań, że dzięki radiu, telewizji, „Przekrojowi”, „Kobiecie i Życiu”, „Ty i Ja” mogę wyrobić sobie dobry gust i ładnie sobie mieszkać⁴⁸.

Jakkolwiek nowa ja jest doskonalsza, lepsza, bardziej spełniona i odnajduje się w swojej roli i otoczeniu, wątpliwości habitualne pozostają, zwłaszcza na poziomie pisma, autoprezentacji, operowania stylem literackim:

Dziś po upływie dwóch tygodni przeczytałam ten swój pamiętnik i znów opadły mnie wątpliwości i aż ręce swędzą, by to do pieca wrzucić. Co ja wniosę nowego tym pamiętnikiem? Takich historii to na pęczki wszędzie, wszystko już było napisane, powiedziane, ludzie gorzej przeżywali przedwojenne czasy niż ja i pamiętników nie piszą. Poza tym widzę mnóstwo błędów stylistycznych i wstyd mi za nie, bo gdybym pisała nie „od ręki”, a po przemyśleniu każdego zdania, na pewno lepiej bym je budowała. Zresztą i w interpunkcji nigdy nie byłam za mocna! [...] Ale wyślę, tylko błagam! Spalcie, zniszczcie, o ile do niczego się nie przyda, tylko nie śmieście się ze mnie! Ja tu tyle emocji włożyłam w te wspomnienia, każdy szczegół jest absolutnie prawdziwy i to jest właśnie kawał mego smutnego życia⁴⁹.

Wstyd – poczucie niedostosowania, niedorastania do roli i ram wyobrazonych, lęk przed śmiesznością – łączy się z przeświadczeniem o błędach językowych i stylistycznych, czyli o braku kompetencji literackich i kulturowych. Wiąże się też z pytaniem o prawo do reprezentacji, prawo do przyciągnięcia uwagi, prawo do pisania o sobie, prawo do autobiografii. Charakterystyczne podwójnie – genderowo i klasowo – jest również przeświadczenie o nadmiarze emocji w tekście jako zasadniczym braku, skazie, przy jednoczesnym przekonaniu, że tylko ta emocjonalna narracja brzmi fortunnie i prawdziwie. Co więcej, w tekście widać świadomość, że opowieść jest jednak reprezentatywna. Autorka przeciwstawia własne życie, oceniane jako przeciętne, niebohaterskie, zwyczajne, historie „na pęczki” spisane, doświadczeniom tych, którzy tworzą wielką historię, mogą się poszczycić „dokonaniami”:

48 Pam. 3775, *Bałam się komunizmu*, s. 213.

49 Tamże, s. 211.

Trochę mi czasem smutno, że życie płynie obok, że skończyłam już 36 lat, nic właściwie nie dokonałam i już nic nie dokonam. Przeskoczyłam ogromną barierę dzielącą mnie od wymarzonego miasta, że dzieci moje mają lepsze niż ja życie, choć to nie moja zasługa⁵⁰.

Opozycję między dokonaniem i zwykłym życiem można widzieć jako nacechowaną genderowo opozycję męskie–żeńskie. Warto jednak zwrócić uwagę, że dla autorek autobiografii ta właśnie żeńska perspektywa domaga się przedstawienia i uobecnienia.

Wiele pamiętnikarek wyraźnie dostrzega „swoją zasługę” w toczących się zmianach. Mają świadomość, że korzystają z zewnętrznych okoliczności, jednak o zmianie statusu zdecydowały same. W przywoływanym tekście *Uciekłam z ciemnogrodu*, który opowiada o buncie przeciwko przemocy w rodzinie i patriarchalnym stosunkom, czytamy:

dość już zaznałam życia niewolniczego przy mężu, dość miałam poniewierki i szykan, niech będzie, co chce, zdecydowałam się na wszystko, może i na nędzę, lecz wcale tego nie żałuję. [...] chcę skończyć z dotychczasowym biernym poddaniem się losowi. Chcę sama dla siebie i dla moich dzieci stworzyć lepsze warunki bytowe. Chcę podnieść moje życie na wyższy poziom kultury. Nie chcę być ponizaną i upokarzaną. Zbuntowałam się, poznałam swoją wartość i widzę, że mam możliwość żyć w Polsce Ludowej inaczej niż dotychczas. Wiem o tym, że droga moja będzie trudna i długa, ale że ta droga jest drogą właściwą. Dlatego też z pewnym optymizmem patrzę w przyszłość. [...] Zaczynam wierzyć w życie⁵¹.

Autobiografia jest przestrzenią ostrego cięcia między dawnym i nowym, punktem nowego początku. To również przestrzeń ekspresji doświadczeń, rekapitulacji drogi, potwierdzenia nowej tożsamości, umocnienia w wyborze życiowym, w chwili porzucenia dotychczasowego habitusu, przekonań, relacji, a także wzmocnienia egzystencjalnego i emocjonalnego:

Wiercie mi, że ten pamiętnik rozpoczęłam pisać dopiero gdzieś od połowy marca, po rozejściu się z mężem i po przeprowadzce na nowe

⁵⁰ Tamże, s. 214.

⁵¹ Pam. 4688, *Uciekłam z ciemnogrodu*, s. 348-349.

mieszkanie. Przedtem nie mogłabym o tym nawet marzyć. Dlatego też może widać w nim pewien pośpiech, ale to zrozumiałe, że musiałam wykorzystać każdą wolną chwilę, a wiele nocy nie dospać, by zdążyć do końca kwietnia ukończyć pisanie, tym bardziej że mam pewne trudności w pisaniu. Szkoły nie ukończyłam przecież żadnej, tylko cztery oddziały. [...] Moje opowiadanie zbliżyło się do końca. Nie bardzo to może ujęte jest w odpowiednią formę. [...] Obecnie, od ósmego marca 1962 roku, wkraczam w inny okres mego życia. [...] Może są i błędy, tego nie wiem, ale nie o to chodzi. Chodziło mi o prawdziwe opisanie tego, co przeżyłam. Wszystko, co tu opisałam, jest prawdą, nic nie upiększam. Wierzyć się wprost nie chce, gdy czytam swoje własne wspomnienia, że to ja byłam, że przez tyle lat nie miałam odwagi wyrąbać sobie okienka na świat, że żyłam jak w piwnicy. Obecnie to zrobiłam. Na tym kończę mój pamiętnik⁵².

Pisanie autobiografii jest więc współmiernie z podwójną mobilnością działaniem sprawczym, na równi niosącym, wyrażającym i tworzącym nadzieję.

5. Skrypty nadziei

Nadzieja jako emocja czasem pojawia się na powierzchni tekstów, deklarowana, wyrażana, analizowana. Czasem zaś jest horyzontem tekstu, jego podstawowym tonem, równie ważnym jak lęk. Jak już wspomniałam, nadzieję można rozumieć jako specyficzną relację między planami czasowymi – byłaby wyprojektowaniem przeszłych niemożliwości jako przewyżczonych w teraźniejszości lub nadchodzącej przyszłości. Autobiografie/pamiętniki są aktami mowy, ale też aktami performatywnymi, przestrzenią sprawczości. Autorki opowiadają się po jakiejś stronie, działają, zmieniają życie, biorą udział w procesie modernizacji, uświadamiają sobie własną rolę i chcą o niej opowiedzieć.

Badane teksty (auto)biograficzne pokazują, jak kategorie, obrazy oraz słowa kluczowe ówczesnej polityki łączą się ze sposobem, w jaki autorki rozumiały i opisywały swoje życie. Retoryka pionierstwa, tworzenia nowego ładu, pracy u podstaw, zmiany trajektorii życiowej oraz przemiany genderowej była niezmiernie nośną nutą, wybrzmiewającą mocniej niż „naszość” i polonizacja nowych obszarów, które przychodzą na myśl jako pierwsze, gdy

52 Tamże.

myślmy o polityce historycznej Ziemi Odzyskanych. Zgodność opowieści autobiograficznych w ich głównych elementach z polityką historyczną i polityką kulturową jest uderzająca i trudno nie dostrzec, jak bardzo polityki te współgrały z reprezentacjami biograficznymi, tworzyły język wyobrażeń społecznych. Można nawet pokusić się o tezę, że stanowiły matryce służące opisowi doświadczenia kobiet. Co więcej, kategorie te sprawiały, że doświadczenie rewolucyjnej zmiany domagało się wypowiedzenia, autobiografia stała się logiczną częścią procesu emancypacyjnego. Teksty pamiętników znacznie przekraczały ramy polityki – choćby opowiadając o przemocy, lęku, trudach emancypacji, samotności, niekiedy o niepowodzeniach emancypacyjnych czy oporze społecznym. Figury polityki historycznej stanowiły jednak część zadanej, uprzedniej komunikacji, przestrzeń, w której te teksty powstały, siatkę, w której opisywano rewolucyjną zmianę życia.

Jeśli wierzyć świadectwom epoki, na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych dostrzegano zarówno zmianę skryptu życiowego, jak i zwrot afektywny. Skrypt emocjonalny, mocno nasączony obawą, poczuciem realnego zagrożenia, nie był jedyny. Równie mocno grał skrypt nadziei – poczucie wspólnoty działań, uczestnictwa w zmienionej i zmieniającej się rzeczywistości. Doświadczenie ogromnej różnicy polegało nie tylko na przewyciężeniu traumy wojennej, nie oznaczało wyłącznie wyjścia z przedwojennej nędzy, głodu i niskiego statusu społecznego, ale przede wszystkim określało nowe możliwości edukacyjne, zawodowe i stylu życia, poczucie udziału w modernizowaniu otoczenia. Pamiętniki tego okresu potwierdzają proces, który można by nazwać zmianą pola habitualno-emocjonalnego, a więc transformacji nie tylko habitusu, przewidywanej przyszłości, materialnego otoczenia, lecz także pola emocjonalnego, które przekraczało indywidualny poziom. Możemy mówić z jednej strony o wielkiej trwodze, z drugiej – o wielkiej nadziei.

Abstract

Katarzyna Chmielewska

INSTITUTE OF LITERARY RESEARCH OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES

Scripts of Hope: Habitus and Historical Politics. Women's Memoirs in the Recovered Territories

The text analyzes the diaries of post-peasant women migrating to the areas of Recovered Territories after the Second World War. Rejecting categories of propaganda and ideology as inadequate and annihilating, the author juxtaposes the autobiographies with the dominant politics of history of the time. In the topoi and key representations of this discourse, the author notices the figures supporting the autobiographical narratives, migratory experiences, and affective-habitual changes. The article foregrounds not just scripts of fear or traumatic postwar experiences but also scripts of agency and hope, which allows the author to posit that the period gives testimony to an affective-habitual turn.

Keywords

women's diaries in the Recovered Territories, habitus, politics of history, hope, agency, habitual-emotional field